

## ***Księgozbiory poniemieckie w powiecie morąskim w latach 1945-1947.***

### ***Sprawozdania z archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu***

W kilku miejscowościach leżących w okolicach Morąga (niem. Mohrunge) niemieccy właściciele majątków pozostawili na początku 1945 roku wielotysięczne księgozbiory o znacznej wartości historycznej. Natrafiono tu także na znaczące zbiory książek ewakuowanych z zagrożonych działaniami wojennymi bibliotek królewskich. Dobra te były narażone na niebezpieczeństwo polegające nie tylko na możliwości ich rozproszenia, dewastacji czy kradzieży, ale zagrożone były również całkowitym unicestwieniem. Pierwsze straty były bezpośrednim wynikiem działań militarnych. Kolejnym źródłem zagrożenia była, często samowolna, niszczycielska aktywność żołnierzy stacjonujących tu oddziałów sowieckich. Z czasem narastało zagrożenie płynące ze strony zorganizowanych grup szabrowników, które stały się plagą całego byłego pogranicza polsko-niemieckiego. Mienie poniemieckie było także często niszczone przez ludność zasiedlającą te ziemie w pierwszych latach po wojnie<sup>1</sup>.

Grabieżczej działalności towarzyszyła często zwykła bezmyślność, powodowana także brakiem świadomości co do wartości pozostawionych dóbr kultury. Jerzy Serczyk<sup>2</sup>, zasłużony w akcji ratowania cennych księgozbiorów wspominał, że „osadnicy z Polski centralnej i zza Buga nie żywili szacunku dla znajdujących w nowych siedzibach książek w języku wczorajszego wroga i traktowali je hurtem jako makulaturę”<sup>3</sup>. Cecylia Vetulani, przebywająca w Morągu jesienią 1947 roku, obserwowała podobną sytuację: „Miejscowa ludność, pochodząca przeważnie ze wsi i małych miasteczek, stare, pisane w niezrozumiałym języku dzieła traktowała jako śmieci i wynosiła do domów na podpałkę”<sup>4</sup>. Lustracja Wydziału Kultury

---

<sup>1</sup> J. Jasiński, *Między Prusami a Polską*. Olsztyn, s. 153-156.

<sup>2</sup> Serczyk Jerzy (1927-2006), ur. w Krakowie, w 1946 r. podjął studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, jednocześnie pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej, uczestnik akcji zabezpieczania zbiorów poniemieckich.

<sup>3</sup> J. Serczyk, *Wspomnienia z pierwszych lat uniwersyteckich (1947-1950)*, [w:] *Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Wspomnienia pracowników*, pod red. A. Tomczaka. Toruń 2011, s. 246.

<sup>4</sup> C. Vetulani, *Pionierzy i zabytki*. Olsztyn 1972, s. 129.



Pałac w Jaśkowie. Fot. Ryszard Bogucki

i Sztuki Okręgu Mazurskiego przeprowadzona na przełomie wiosny i lata 1945 r. w zachodniej części Okręgu Mazurskiego, wykazała fatalną sytuację na terenie powiatu morąskiego w kwestii zabezpieczenia wartościowych kolekcji dóbr kultury<sup>5</sup>. Latem 1945 roku lokalne władze podjęły działania mające na celu ratowanie kolekcji książek w Dobrocinie oraz dzieł sztuki znajdujących się w Ponarach (Ponarien) i Jaśkowie (Jäskendorf)<sup>6</sup>. Sprawozdania Pełnomocnika Rządu na Okręg Warmińsko-Mazurski Jakuba Prawina i jego zastępcy Jerzego Burskiego świadczą, iż działania te kontynuowano jesienią, objęły one Markowo (Reichertswalde) i Ponary<sup>7</sup>. Na terenie powiatu morąskiego cenny księgozbiór znajdował się także w pałacu w Budwichtach. Podobne kolekcje książek znajdowały się najprawdopodobniej również w innych majątkach okolic Morąga. Świadczyć może o tym istnienie w latach 1946-1947 w tym mieście tzw. zbiornicy, czyli budynku w którym składowano porzucone księgozbiory z okolicy.

Jerzy Serczyk podzielił księgozbiory ponemieckie na terenach Prus Wschodnich na trzy główne grupy. Pierwszą z nich stanowiły kolekcje będące w miejscu, w którym zostały skompletowane (przez instytucje lub osoby prywatne) w okresie przed 1939 rokiem, drugą – zbiornice, do których trafiały porzucone zbiory książek z okolicy,

<sup>5</sup> M. Płotek, *Trudne początki. Okręg Mazurski 1945-1946*. Dąbrówno 2011, s. 268-270.

<sup>6</sup> Z. Dudzińska, *Życie kulturalne, [w:] Morąg. Z dziejów miasta i powiatu*. Olsztyn 1973, s. 277.

<sup>7</sup> Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów, do druku przygotował T. Baryła. Olsztyn 1996, ss. 163, 181, 195.

ostatnią natomiast – księgozbiory zdeponowane na danym terenie przez władze niemieckie w sytuacjach, kiedy nie mogły zapewnić im ochrony w pierwotnej lokalizacji kolekcji<sup>8</sup>. Podział ten można zastosować do księgozbiorów na terenie powiatu morąskiego. Nie mamy żadnych informacji o losach księgozbiorów instytucji państwowych, pozostawionych na terenie Morąga. Jeżeli takie zachowały się po przejściu frontu, trafiły zapewne do zbiornicy książek. W majątkach Jaśkowo i Markowo pozostały kolekcje, zresztą nie tylko książek, które stanowiły owoc kolekcjonerskich pasji ich byłych właścicieli. W Ponarach i Budwitach przechowywane były zbiory ewakuowane z Królewca ze względu na naloty bombowe na miasto. Wybierając rezydencje wschodniopruskich rodów w okolicach Morąga, władze niemieckie liczyły, iż wschodniopruskie majątki ziemskie i miasteczka będą bezpieczną przystanią dla zbiorów<sup>9</sup>. Majątek w Jaśkowie należał od 1791 roku do arystokratycznego rodu Finckensteinów. W Markowie jedną ze swych siedzib miał ród zu Dohna. Majątek w Budwitach był własnością rodu von Eben, Ponary zaś były od 1701 roku w posiadaniu rodu von Groeben<sup>10</sup>.

Jesienią 1946 roku zbiory królewieckie stały się przedmiotem zainteresowania toruńskiego środowiska uniwersyteckiego. Powstały rok wcześniej Uniwersytet Mikołaja Kopernika, od początku działalności wykazywał dużą aktywność w poszukiwaniu, zabezpieczaniu i przewożeniu poniemieckich zbiorów książek z terenów północnej Polski do swej biblioteki. Już w kwietniu 1945 roku, a więc w okresie, gdy powstanie uniwersytetu w Toruniu nie było jeszcze przesądzone, przedstawiciele toruńskiego świata naukowego zwracali uwagę na możliwość przejścia pozostawionych zbiorów książek na terenach poniemieckich<sup>11</sup>. Pod koniec 1945 roku zwieziono cenne księgozbiory z terenu Pomorza Zachodniego, w roku następnym kontynuowano akcję zabezpieczania, przejmując zbiory książek m.in. z Warcina, Sławna, Koszalina, Słupska, Chojnic, Chełmna i wielu innych miejscowości<sup>12</sup>. Podjęto starania o przejście zbiorów elbląskich<sup>13</sup>. W lipcu 1946 roku przejęto część zbiorów Państwowej

<sup>8</sup> J. Serczyk, Suche nach Büchern im ehemaligen Süd-Ostpreussen. Den ersten Jahren nach dem Zweiten Weltkrieg – Erinnerungen eines polnischen Bibliothekars, [w:] Königsberger Buch- und Bibliotheksgeschichte, hg. A. E. Walter. Köln 2004, s. 490-491.

<sup>9</sup> M. Komorowski, Das Schicksal der Staats- und Universitätsbibliothek Königsberg, Bibliothek Forschung und Praxis, R. 1980 nr 4, s. 144-145.

<sup>10</sup> Dehio-Handbuch der Kunstdenkmäler West- und Ostpreusse, bearb. M. Antoni. München 1993, s. 279, 484; H. Tarasewicz, S. Tarasewicz, Zamki, pałace i inne zabytki na Mazurach i Warmii. Kętrzyn 2000, s. 26-27; M. Jackiewicz-Garniec, M. Garniec, Pałace i dwory dawnych Prus Wschodnich. Olsztyn 2001, s. 94-96, 265.

<sup>11</sup> Memoriał Komitetu Organizacyjnego Uniwersytetu do ministra oświaty Stanisława Skrzeszewskiego z dn. 26 kwietnia 1945 r. [w:] Powstanie i pierwsze dziesięć lat Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945-1956, wyd. H. Duczkowska-Moraczewska. Toruń 1995, s. 16.

<sup>12</sup> H. Baranowski, Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, ich rozwój i kierunki przyszłego kształtowania, [w:] Studia o działalności i zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Cz. 5, Toruń 1990. s. 26-28.

<sup>13</sup> S. Burhardt, Historia Biblioteki Głównej UMK w Toruniu (w latach 1945-1949). Maszynopis. BU RPS 1099/III, s. 44-49. Tekst w znacznej części wydany drukiem: S. Burhardt, Historia pierwszego pięciolecia Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, [w:] Studia o działalności i zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Cz. 3. Toruń 1987, s. 9-30.

i Uniwersyteckiej Biblioteki w Królewcu (Staats- und Universitätsbibliothek)<sup>14</sup>, które zwieziono z pałacu rodu zu Dohna w Słobitach (niem. Schlobitten) do Pasłęka. Protokół przejścia tych książek w Pasłęku podaje liczbę 15 000 woluminów<sup>15</sup>. Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej Stefan Burhardt<sup>16</sup> zdawał sobie sprawę z wartości bezcennych zdobyczy, które przewiózł do Torunia. W sprawozdaniu dla ówczesnego rektora UMK, wybitnego historyka epoki jagiellońskiej, profesora Ludwika Kolankowskiego, donosił o swoim sukcesie: „Ilość – 5 pełnych 3 tonnowych aut (protokół w załączeniu). Treść – teologia – przeważnie protestancka, kilkadziesiąt woluminów rękopisów pergaminowych iluminowanych, (w tym kilka tomów kronik i reguł Zakonu Krzyżackiego), kilkadziesiąt papierowych, 12 srebrnych opraw ze słynnej »Silberne Bibliothek« (w tym 2 z wydartym całkowicie wnętrzem, puste oprawy), 1 aksamit/srebro z tej że Biblioteki. Superexlibrisy Fryderyka Wilhelma na olbrzymiej większości książek. Exlibrisy Bogusława Radziwiłła na kilkudziesięciu tomach. Dalej idzie około 50 Poloników, w tym królewiecki Kancjonał Walentego z Brzozowa – przekład z czeskiego, druków litewskich kilkadziesiąt, w tym Postylla Rey'a wydana w 1600 roku w Wilnie. Inkunabułów około 30”<sup>17</sup>. Wyniki poszukiwań księgozbiorów w Elblągu i Pasłęku skierowały uwagę toruńskich bibliotekarzy na tereny położone na południe od Pasłęka. Liczono niewątpliwie na zdobycie tam kolejnych cennych kolekcji. Nadzieje te ziściły się. Według szacunków uczestnika wyjazdów, toruńska ksiąźnica wzbogaciła się łącznie o ponad 40 000 woluminów książek i czasopism<sup>18</sup>.

W archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu zachowały się sprawozdania pracowników Uniwersytetu Mikołaja Kopernika opisujące przejścia księgozbiorów z powiatu morąskiego w 1946 roku. Wszystkie zawarte są w teczce ze sprawozdaniami z podróży służbowych w okresie od lipca 1945 do lipca 1947 roku. Oprócz relacji z wypraw w okolice Morąga zawiera ona również sprawozdania z podróży do innych miejscowości (Warszawa, Elbląg, Pasłęk, Olsztyn, Koszalin, Włocławek). Dostarczają one dodatkowych informacji na temat ponemieckich zbiorów przejmowanych w zachodniej części ówczesnego województwa olsztyńskiego. Najciekawsze w tym kontekście są sprawozdania dyrektora Stefana Burhardta z kontaktów z Biblioteką Narodową w Warszawie<sup>19</sup>.

<sup>14</sup> Na temat historii książek i bibliotek w Królewcu zob.: J. Tondel, *Książka w dawnym Królewcu Pruskim*. Toruń 2001 ; Id., *Biblioteka Zamkowa (1529-1568) księcia Albrechta Pruskiego w Królewcu*. Toruń 1992 ; Id., *Srebrna Biblioteka księcia Albrechta Pruskiego i jego żony Anny Marii*. Warszawa 1994.

<sup>15</sup> Akt zbiorczo-odbiorczy zbioru książek zabezpieczonych przez Inspektorat Szkolny w Pasłęku z 20 lipca 1947 r., Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 1/240, k. 7.

<sup>16</sup> Burhardt Stefan (1899-1911) – ur. w Wilnie, absolwent Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego, w 1927 r. uzyskał tytuł doktora filozofii, od 1934 r. dyrektor Wileńskiej Państwowej Biblioteki im. Wróblewskich, po wojnie jeden z organizatorów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w latach 1945-1949 dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.

<sup>17</sup> Sprawozdanie S. Burhardta z podróży służbowej do Pasłęka i Elbląga z 30 września 1946 r., Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 1/240, k. 8.

<sup>18</sup> H. Baranowski, op. cit., s. 25-29.

<sup>19</sup> Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 1/240/1.



Pałac w Ponarach. Fot. Ryszard Bogucki

Pierwsza wyprawa miała miejsce w dniach 20-27 września 1946 roku. Brali w niej udział Zbigniew Zdrójkowski<sup>20</sup>, Leonid Żytkowicz<sup>21</sup> oraz Lucjan Koc<sup>22</sup>. Zachowały się z niej dwa sprawozdania<sup>23</sup>. Relacja Zbigniewa Zdrójkowskiego jest dokładniejsza i bardziej szczegółowa, sprawozdanie Leonida Żytkowicza obejmuje tylko okres do 25 września, gdyż tego dnia powrócił on pociągiem do Torunia. Pracownicy UMK odbyli podróż samochodem ciężarowym Państwowego Monopoli Spirytusowego w Toruniu. Korzystanie z transportu tego przedsiębiorstwa, które wynikało zapewne ze szczupłości własnej bazy samochodowej uczelni, miało swoje plusy: przewożone samochodem ciężarowym PMS wyroby spirytusowe stanowiły chętnie przyjmowaną na punktach kontrolnych przez żołnierzy sowieckich łapówkę<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> Zdrójkowski Zbigniew (1915-1995) – ur. w Mińsku Białoruskim, w latach 1935-1939 studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, tytuł magistra uzyskał na tajnym UW w 1942 r., od 1945 r. w Toruniu, w latach 1946-1951 pracował jako asystent w Katedrze Historii Prawa na Zachodzie Europy pod kierunkiem profesora Karola Koraniewego.

<sup>21</sup> Żytkowicz Leonid (1909/1910-1991) – ur. w Smorgoniach (pow. oszmiański), absolwent Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego, od 1945 r. w Toruniu, gdzie w 1947 r. został zatrudniony jako adiunt przy Katedrze Historii Europy Wschodniej UMK.

<sup>22</sup> Asystent w Katedrze Antropogeografii UMK w latach 1946-1949.

<sup>23</sup> Sprawozdanie L. Żytkowicza z podróży służbowej w dniach 20-25 września 1946 r., Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 1/240, k. 11-13; Sprawozdanie Z. Zdrójkowskiego z podróży służbowej w dniach 20-27 września 1946 r., Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 1/240, k. 10.

<sup>24</sup> J. Serczyk, op. cit., s. 492.



Stefan Burhardt, muzykolog, uczestnik morąskich wypraw, był w latach 1945-1949 dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu (zdjęcie z 1965 roku)

od zwiezienia księgozbioru z tej miejscowości (brał w tym udział, o czym dalej) nie uwzględnił oficjalnie zatwierdzonej nazwy wsi<sup>27</sup>. Pierwsza zauważyła to Maria Strutyńska, prowadząc badania nad pochodzeniem starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Wskazała ona, iż zapewne chodzi o miejscowość Budwity lub Budyty<sup>28</sup>. Nazwa Budniewo nie występuje w pracach Gustawa Leyding-Mieleckiego<sup>29</sup>, Władysława Chojnackiego<sup>30</sup>, Ludwika Kohutka<sup>31</sup> i Stanisława Rosponda<sup>32</sup>. Nie odnotowuje jej również opracowany przez Tomasza Czerwińskiego spis nazw miejscowości

Pierwszym miastem podróży był Olsztyn. Udało się tu do siedziby Dyrekcji Okręgowej Państwowego Zarządu Nieruchomości Ziemskich. Dzięki zdobytej wcześniej zgodzie Centralnego Zarządu PZNZ na przejęcie księgozbiorów, uzyskano upoważnienie obejmujące tereny podległe olsztyńskiej Dyrekcji<sup>25</sup>.

Kolejnym etapem podróży było Giżycko, gdzie od tamtejszej dyrekcji PZNZ również uzyskano pozwolenie na przejrzanie księgozbiorów na podległych jej terenach. W dniach 21-24 września pracownicy UMK odwiedzili wiele miejscowości w okolicach Kętrzyna, Barcian i Bartoszyca, by 25 września, przez Pasłęk, dotrzeć na teren ówczesnego powiatu morąskiego. Najpierw udano się do majątku Jaśkowo. Znalezione tu około 2000 książek. Część z nich spakowano na samochód, resztę pozostawiono do późniejszego odbioru pod nadzorem administratorów.

Tego samego dnia, Zbigniew Zdrójkowski i Lucjan Koc dotarli do – jak to ujęto w sprawozdaniach – Budniewa<sup>26</sup>. Taka nazwa miejscowości została powtórzona w pracy Henryka Baranowskiego, który w 1990 roku, a więc po wielu latach

<sup>25</sup> Sprawozdanie L. Żytkowicza z podróży służbowej w dniach 20-25 września 1946 r... ; Sprawozdanie Z. Zdrójkowskiego z podróży służbowej w dniach 20-27 września 1946 r...

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> H. Baranowski, op. cit., s. 28.

<sup>28</sup> M. Strutyńska, Struktura proveniencyjna zbioru starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, Toruń 1999, s. 16, przyp. 29.

<sup>29</sup> G. Leyding-Mielecki, Słownik nazw miejscowych Okręgu Mazurskiego. Cz. 1. Olsztyn 1947 ; G. Leyding-Mielecki, Słownik nazw miejscowych Okręgu Mazurskiego. Cz. 2. Poznań 1959.

<sup>30</sup> W. Chojnacki, Słownik polskich nazw miejscowości w b. Prusach Wschodnich i na obszarze b. Wolnego Miasta Gdańska. Poznań 1946.

<sup>31</sup> L. Kohutek, Słownik nazw miejscowych Pomorza Mazurskiego zwanego Prusami Wschodnimi. Cieszyn 1946.

<sup>32</sup> S. Rospond, Słownik nazw geograficznych Polski zachodniej i północnej. Cz. 1-2. Wrocław 1951.

powiatu morąskiego używanych w pierwszym roku po wojnie<sup>33</sup>. Wszystko wskazuje na to, że wymienione w toruńskich sprawozdaniach Budniewo to Budwity. Przemawia za tym istnienie w tej miejscowości pałacu rodziny von Eben (a więc miejsca, w którym władze niemieckie mogły ukryć księgozbiór) oraz zachowana do dziś nazwa jeziora Budwity, które określane jest również jako jezioro Budniewo<sup>34</sup>.

Księgozbiór zdeponowany w budwickim pałacu opisał w sprawozdaniu Zbigniew Zdrójkowski: „Jest tu około 15 tonn [!] (30.000) tomów (szacunek na oko) książek Towarzystwa Naukowego w Królewcu i Biblioteki Miejskiej w Królewcu. Dużo kodeksów dyplomatycznych i historycznych wydawnictw źródłowych. Trochę starodruków”<sup>35</sup>. Część książek zapakowano („Doładujemy książek do pełnego samochodu i jedziemy dalej”), większość zostawiono do czasu załatwienia kolejnego transportu. Jeszcze tego samego dnia Zdrójkowski z Kocem wybrali się do Ponar, gdzie zatrzymali się na noc w pałacu rodziny von Groeben. 26 września, po zapoznaniu się z księgozbiorem, ocenili oni, iż znalezione roczniki gazet królewieckich mogą zająć duży samochód. Zabrali więc zaledwie kilka książek, resztę pozostawiając do następnej wizyty. W sprawozdaniu Zbigniewa Zdrójkowskiego zawarta jest uwaga, że księgozbiór pozostawiony w Ponarach stanowi „resztki tego co nie zabrała Biblioteka Narodowa w W-wie”<sup>36</sup>. Z innych źródeł wiemy, że Biblioteka Narodowa, prowadziła działania mające na celu zabezpieczenie porzuconych zbiorów z terenu zachodniej części Prus Wschodnich<sup>37</sup>.

Kolejna wyprawa z Torunia w okolice Morąga miała miejsce niebawem, bowiem już w dniach 28 września – 3 października 1946 roku. Zachowały się z niej dwa sprawozdania, autorstwa Zbigniewa Zdrójkowskiego<sup>38</sup> i Henryka Baranowskiego<sup>39</sup>. Tym razem w ekspedycji, prowadzonej dwoma samochodami, wzięli udział, oprócz wyżej wymienionych, również pracownik fizyczny biblioteki Wacław Gliński i jego syn Władysław. Pierwszym celem wyprawy były Budwity. W drodze do tego majątku zatrzymano się w Lubawie, która miała stanowić punkt przeładunkowy książek. Po omówieniu z dyrektorem tamtejszego gimnazjum kwestii „warunków przeładunku i przechowywania książek”, dotarto do Budwit, gdzie rozpoczęło się pakowanie książek i przewożenie ich do Lubawy. Odwiedzono również kilka miejscowości w sąsiednich powiatach. Odebrano książki z majątków w Jaśkowie i Markowie.

<sup>33</sup> Morąg dziejów miasta i powiatu. Olsztyn 1973, s. 171.

<sup>34</sup> Za wskazanie reliktu w postaci nazwy Jeziora Budniewo dziękuję Państwu: Soni Solarz-Taciak i Piotrowi W. Taciakowi z Olsztyna. Nazwę Jezioro Budniewo (nad którą leży miejscowość Budwity) wymienia np. Dziennik Urzędowy Województwa Warmińsko-Mazurskiego nr 56/2004.

<sup>35</sup> Sprawozdanie Z. Zdrójkowskiego z podróży służbowej w dniach 20-27 września 1946 r..

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> E. Sukertowa-Biedrawina, Dawno a niedawno. Wspomnienia. Olsztyn 1965, s. 289; P. Buchwald-Pelcowa, Zakład Starych Druków i Ośrodek Opieki nad Dawną Książką, [w:] 50 lat Biblioteki Narodowej, Warszawa 1928-1978. Warszawa 1984, s. 167.

<sup>38</sup> Sprawozdanie Z. Zdrójkowskiego podróży służbowej w dniach 28-30 września 1946 r., Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 1/240, k. 14.

<sup>39</sup> Sprawozdanie H. Baranowskiego z podróży służbowej w dniach 28 września -3 października 1946 r., Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 1/240, k. 15.

Z Jaškowa, wg Henryka Baranowskiego, zabrano pół auta ładunku<sup>40</sup>. W Markowie, w ocenie Zbigniewa Zdrójkowskiego, „przejęto” około tony książek, lecz tylko „część załadowano na auto”<sup>41</sup>.

Trzecia wizyta w powiecie morąskim miała miejsce w dniach 21-24 listopada 1946 roku, a jej celem był odbiór książek z majątku Ponary. Relację z niej zawdzięczamy Józefowi Mossakowskiemu.<sup>42</sup> Administrator majątku odmówił wydania ekipie z Torunia księgozbioru bez odpowiedniego zaświadczenia z Urzędu Miejskiego w Morągu. W sprawozdaniu z poprzedniej wizyty Henryk Baranowski wspominał, iż nie udało mu się załatwić tej sprawy z powodu nieobecności odpowiedniej urzędniczki. Józefowi Mossakowskiemu udało się zdobyć stosowne zaświadczenie telefonicznie. Ponownie rola transportu i pracowników PMS okazała się bezcenna. Mossakowski, składając relację służbową, nie omieszczał wspomnieć że: „Podróż do Morąga (odległość 15 klm.) i załatwienie sprawy w ciągu jednego dnia umożliwiła pomoc i uprzejmość pracowników PMS, którzy dlatego odłożyli wyjazd do sprzęt”<sup>43</sup>. Zarówno w przypadku księgozbioru z Ponar, jak i w sprawach zdobyczy z innych miejscowości, cenna była osobista znajomość Stefana Burhardta z kuratorem olsztyńskim Zygmuntem Szulczyńskim. Ten ostatni pracował w latach 1924-1929 w Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego<sup>44</sup>. Dobre relacje między dyrektorem toruńskiej biblioteki a kierownikiem władz oświatowych w Olsztynie potwierdza fragment sprawozdania: „Gdy posłyszałem nazwisko Kuratora – postanowiłem pojechać do niego – to był mój uniwersytecki kolega – Szulczyński – w kwadrans udało mi się go przekonać [...]”<sup>45</sup>. Natomiast w liście Stefana Burhardta opisującym okoliczności zdobycia części księgozbiorów z terenu Elbląga napisał: „Wykorzystałem osobistą znajomość z Kuratorium Olsztyńskim, [z] p. Szulczyńskim”<sup>46</sup>.

Wracając do sprawozdania Mossakowskiego warto tu przytoczyć fragment dotyczący najcenniejszych zdobyczy: „Około 80 starodruków łacińskich, niemieckich, francuskich z 16-18 wieku, treści głównie religijnej, obyczajowej i prawniczej. 60 dysertacji doktorskich z 17-18 wieku, 20 rękopisów wiek 18-19, 550 książek i broszur, przeważnie treści literackiej, pamiętnikarskiej, religijnej i historycznej. Duży komplet dysertacji doktorskich wszystkich wydziałów Uniwersytetu Królewieckiego z drugiej połowy 19 i 20 wieku w teczkach, około 80 oprawnych foliałów dzienników królewieckich, głównie

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> Sprawozdanie Z. Zdrójkowskiego podróży służbowej w dniach 28-30 września 1946 r..

<sup>42</sup> Mossakowski Józef (1897-1991) – ur. w Pływaczewie (pow. Wąbrzeźno), absolwent Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego, po wojnie w Toruniu, gdzie został zatrudniony jako asystent w Katedrze Historii Ziem Pomorskich UMK.

<sup>43</sup> Wyciąg ze sprawozdania J. Mossakowskiego z podróży służbowej w dniach 21-24 listopada 1946 r., Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 1/240, k. 20-21.

<sup>44</sup> Szulczyński Zygmunt (1897-1967). Kurator Okręgu Szkolnego Mazurskiego w Olsztynie od września 1945 r. do kwietnia 1947. Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego. Suplement 2, pod red. Z. Nowaka, Gdańsk 2002, s. 275-276.

<sup>45</sup> Sprawozdanie S. Burhardta podróży służbowej w dniach 9-24 lipca.1946 r., Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, 1/240, k. 1.

<sup>46</sup> List S. Burhardta do Stanisława Lisowskiego z 21 lipca 1946 r., [w:] Powstanie i pierwsze dziesięć..., s. 124-125.



„Hartungsche Zeitung” i „Ostpreussische Zeitung”, wiek 19 i 20”. Z braku miejsca nie zabrano wszystkich wyselekcjonowanych książek, zostawiając ok. 200 książek o mniejszej wartości, 160 foliów niemieckich dzienników oraz 104 pudła katalogowe z Biblioteki Miejskiej w Królewcu<sup>47</sup>.

W 1947 roku Uniwersytet Mikołaja Kopernika zdołał przejąć około 25 000 pozycji składowanych w zbiornicy w Morągu<sup>48</sup>. W archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu nie zachowały się sprawozdania odnoszące się bezpośrednio do wyjazdu po te zbiory. W pismach dotyczących innych spraw, można jednak odnaleźć informacje dotyczące księgozbioru w Morągu. Z relacji Stefana Burhardta z jego podróży do stolicy dowiadujemy się, że w dniu 21 listopada 1946 roku dyrektor toruńskiej biblioteki omówił sprawę podziału książek z Morąga, które planowała przejąć Biblioteka Narodowa<sup>49</sup>. Jak wynika ze sprawozdania z kolejnej wizyty w stolicy, w styczniu 1947 roku, przedmiotem zainteresowania toruńskiej biblioteki były przede wszystkim książki „królewskie”. Burhardt, relacjonując przebieg wizyty w dniu 11 stycznia, napisał: „W Bibliotece Narodowej dowiedziałem się, że wyprawa do Morąga uwieńczona została przywiezieniem do Warszawy 100 skrzyń książek, ale nie były to książki z Biblioteki Uniwersyteckiej w Królewcu, jak podejrzewałem”<sup>50</sup>.

Na podstawie zachowanych materiałów nie jest możliwe ustalenie daty odbioru książek z morąskiej zbiornicy. Musiało mieć to miejsce między 11 stycznia, a jesienią 1947 roku, gdy zbiornicę odwiedzili pracownicy olsztyńskich instytucji zabezpieczających porzucone dobra kultury<sup>51</sup>. Cecylia Vetulani z Olsztyna zanotowała po latach: „Dowiedzieliśmy się później, że morąską szopę spenetrowali już wcześniej pracownicy naukowcy uniwersytetów w Toruniu i Warszawie”<sup>52</sup>. Jesienną wizytę



Henryk Baranowski, wybitny bibliograf, inny uczestnik morąskich wypraw, był w latach 1956-1986 kierownikiem Oddziału Gromadzenia Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu (zdjęcie z 2007 roku, fot. Piotr Kurek)

<sup>47</sup> Wyciąg ze sprawozdania J. Mossakowskiego z podróży służbowej w dniach 21-24 listopada 1946 r..

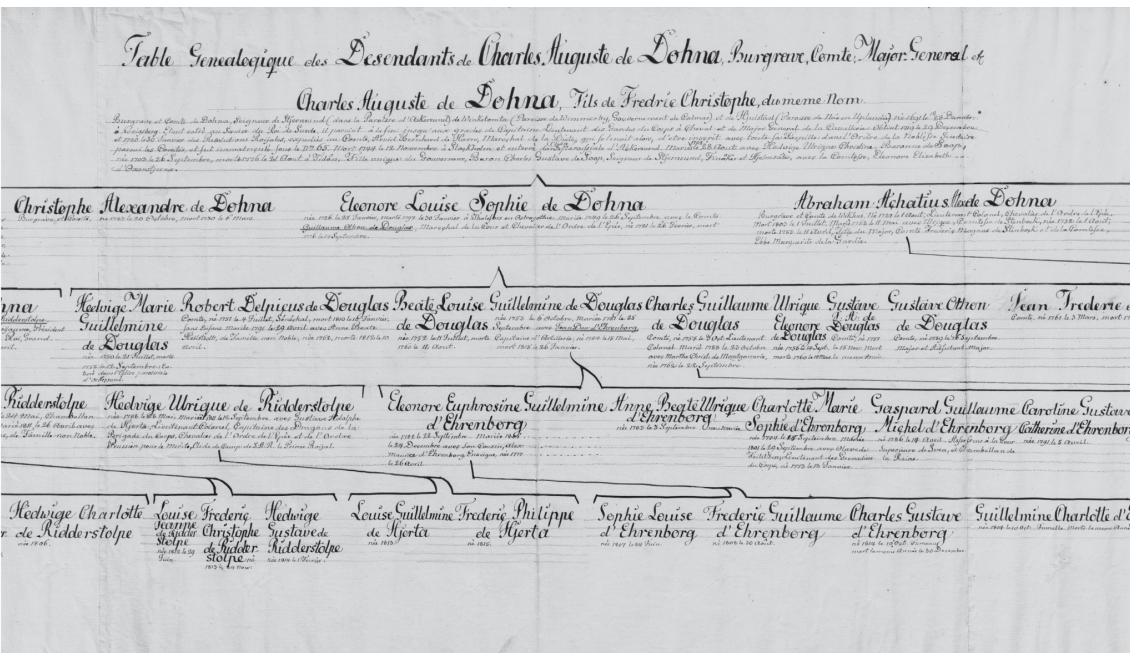
<sup>48</sup> Dane odnośnie przejętego zbioru wg.: H. Baranowski, op. cit., s. 29.

<sup>49</sup> Sprawozdanie S. Burhardta z podróży służbowej w dniach 18-22 listopada 1946 r., Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 1/240, k. 18-19.

<sup>50</sup> Sprawozdanie S. Burhardta z podróży służbowej w dniach 8-11 stycznia 1947 r., Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 1/240, k. 21-22.

<sup>51</sup> C. Vetulani, op. cit., s. 128-130.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 130.



Tablica genealogiczna rodu zu Dohna zabezpieczona przez toruńskich bibliotekarzy w 1946 roku w Morągu potwierdzają również wspomnienia Sukertowej-Biedrawiny<sup>53</sup>. Zwiezienie księzek z morąskiej zbiornicy nie nastąpiło raczej w miesiącach luty-kwiecień 1947 roku. W dość drobiazgowych sprawozdaniach zbiornicy z tych miesięcy, brak jest jakiegokolwiek wzmianki na temat przyjęcia nowych księgozbiorów<sup>54</sup>. Możemy domyślać się, iż transport z Morąga nie przybył przed dniem 10 maja 1947 roku, gdy w licznym towarzystwie dostojnych gości dokonano uroczystego otwarcia budynku biblioteki na Bydgoskim Przedmieściu<sup>55</sup>. Przygotowania do uroczystości pochłaniały siły wszystkich jej pracowników. W kwietniowym sprawozdaniu zbiornicy możemy przeczytać: „W związku z bliskim terminem otwarcia Biblioteki było wiele dodatkowych robót, przenosin, przewóz gablot na wystawę etc.”<sup>56</sup>.

Księgozbiory ewakuowane w okolice Morąga, które trafiły do Biblioteki UMK pochodziły z Królewca, głównie z Biblioteki Miejskiej (Stadtbibliothek). Maria Strutyńska, prowadząca badania proveniencyjne starych druków (wydawnictw sprzed 1801 roku) przechowywanych w toruńskiej bibliotece<sup>57</sup> wymieniła, iż z królewieckiej

<sup>53</sup> E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 289.  
<sup>54</sup> Sprawozdanie Zbiornicy Księgozbiorów poniemieckich przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu za miesiąc luty i marzec 1947 r., Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 1/180, k. 1.  
<sup>55</sup> L. Kolankowski, Powstanie i organizacja uniwersytetu, [w:] Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 1945-1955. Warszawa 1957, s. 31.  
<sup>56</sup> Sprawozdanie Zbiornicy Księgozbiorów poniemieckich przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu za miesiąc kwiecień 1947 r., Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 1/180, k. 5.  
<sup>57</sup> Metody przy badaniu pochodzenia starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej zostały przedstawione

Biblioteki Miejskiej pozyskano 2105 pozycji w około 1972 woluminach, w tym 94 pozycje bibliograficzne z XVI wieku w 72 woluminach, 861 tytułów z XVII wieku w 764 woluminach i 1150 pozycje z XVIII w. zawarte w 1136 woluminach. Drugim pokaznym zbiorem są stare druki, należące wcześniej do Królewskiego Niemieckiego Towarzystwa (Königliche Deutsche Gesellschaft). Udało się zidentyfikować 304 pozycje bibliograficzne w 279 woluminach. Skromniejszy jest zbiór książek pochodzący z biblioteki gimnazjalnej w Królewcu, liczy on ok. 40 woluminów<sup>58</sup>. Z księgozbioru Finckensteinów z Jaškowa, Biblioteka Uniwersytecka posiada dzisiaj 255 pozycji w 490 woluminach. Z Markowa (księgozbiór rodziny Dohna) 40 starych druków, opieczętowanych rodową pieczętką heraldyczną<sup>59</sup>. Do Torunia trafiły również 22 rękopisy pochodzące z miejskiej księżnicy królewskiej. Andrzej Mycio, prowadząc badania proveniencyjne rękopisów ze zbiorów zabezpieczonych, stwierdził obecność manuskryptów z Biblioteki Miejskiej w Królewcu głównie z XIX wieku, kilku z okresu wcześniejszego oraz z XX wieku<sup>60</sup>. Wymienia on również rękopis ze zbiorów rodziny zu Dohna z Markowa, gdzie przed wojną znajdowało się archiwum tego rodu<sup>61</sup>. W Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu znajduje się również korespondencja Dönhofów z przedstawicielami rodziny zu Dohna<sup>62</sup>. Brak badań proveniencyjnych odnośnie wydawnictw z lat 1801-1944 nie pozwala nam w stopniu równie precyzyjnym określić liczby pozyskanych książek. Zdani jesteśmy na dane szacunkowe, zapewne dalekie od dokładności. Wystarczy wspomnieć, że niekiedy informacje dotyczące wielkości przeżożonego księgozbioru podawano w tonach! Przywołując ponownie podsumowanie Henryka Baranowskiego możemy stwierdzić, że w 1946 roku przetransportowano z majątków z okolic Morąga około 18 700 woluminów książek, w tym: z Jaškowa (2000 woluminów), Budwit (ponad 10 000 woluminów), Ponar (5600 woluminów) i Markowa (1100 woluminów). Ze zbiornicy dodatkowo około 25 000 woluminów, razem ponad 40 000<sup>63</sup>.

Niniejszy artykuł powstał na marginesie badań nad etapami gromadzenia zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. W 2015 roku przypadnie siedemdziesiąta rocznica powstania toruńskiego uniwersytetu i jego centralnej księżnicy. Planowane jest wydanie pracy poświęconej historii biblioteki.

Zachowane w Toruniu materiały archiwalne z lat 1945-1947 mogą dostarczyć szczegółowych informacji również na temat Morąga i okolic. Znaleźć w nich można choćby wzmiankę o pracy Niemek w majątku Jaškowo („Niemki wiążą paczki książek”). Obrazują one również proces ustalania nazw miejscowości na terenie

---

w: M. Strutyńska, *Badania proveniencyjne starych druków w Bibliotece UMK w Toruniu*, Folia Toruniensia, nr 11 (2011), s. 53-60.

<sup>58</sup> M. Strutyńska, *Struktura proveniencyjna zbioru starych druków...*, s. 16-17.

<sup>59</sup> M. Strutyńska, *op. cit.*, s. 38-41.

<sup>60</sup> A. Mycio, *Struktura proveniencyjna rękopisów pochodzących z tak zwanych zbiorów zabezpieczonych w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu*, Folia Toruniensia, nr 9-10 (2009-2010), s. 50.

<sup>61</sup> J. Müller, *Dzieje Ostródy*. Ostróda 2010, s. 73.

<sup>62</sup> A. Mycio, *op. cit.*, s. 53.

<sup>63</sup> H. Baranowski, *op. cit.*, s.

byłych Prus Wschodnich. Omówiona wcześniej nazwa miejscowa Budniewo (dzisiejsza nazwa: Budwity) nie jest jedynym tego typu przykładem. W sprawozdaniu Zbigniewa Zdrójkowskiego majątek Markowo występuje jako Rykertów („i Rykertowie »Reichertswalde«”), a u Henryka Baranowskiego jako Rykartów. Majątek Ponary określany był jako Ponarzyny. Informacja o dobrym stanie księgozbioru z Ponar może świadczyć, że w dniu wizyty wewnątrz pałacu nie było zdewastowane<sup>64</sup>.

Wartość omówionych tu sprawozdań wynika jednak przede wszystkim z tego, iż przedstawiają one zmagania Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu o poniemieckie księgozbiory, które w styczniu 1945 roku znajdowały się w okolicach Morąga.

---

<sup>64</sup> Sprawozdanie Z. Zdrójkowskiego z podróży służbowej w dniach 20-27 września 1946 r... ; Sprawozdanie H. Baranowskiego z podróży służbowej w dniach 28 września - 3 października 1946 r.